

Czytania: Iz 60,1-6; Ps 72,1-2,7-8,10-11,12-13; Ef 3,2-3a.5-6; Aklamacja Mt 2,3; Ewangelia Mt 2,1-12

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Dzisiejsza uroczystość przypomina nam o powszechności zbawienia. Narodzenie Jezusa nie było wydarzeniem lokalnym, niezauważonym, zignorowanym czy przemilczanym. Mateusz ewangelista zbiera i opisuje pewne opowiadania związane z narodzeniem Jezusa i od nich zaczyna swoją Ewangelię. Przy zachowaniu pełnej skromności i dyskrecji ze strony świętej Rodziny to jednak sami aniołowie ogłaszają pasterzom, że narodził się Zbawiciel, a oni roznoszą tę wieść bardziej lokalnie, ale mędrcy, ci którzy obserwowali znaki na niebie, interesowali się jak się tym, co w górze a nie na ziemi, wiedzieli, że w gdzieś w pobliżu Jerozolimy wydarzyło się coś szczególnego i niezwykłego. Oni mimo tego, że mieszkali gdzieś daleko, to jednak wiedzieli, zrozumieli, że znaki na niebie mówią o narodzeniu nowego Króla, który zaczyna swoje istnienie w czasie, na ziemi. Wiedzieli też, że warto za tymi znakami iść, i że należy wziąć ze sobą dary, aby złożyć wyrazy oddania i szacunku. Mędrcy zaczęli swoje poszukiwania od stolicy od Jerozolimy, Herod, który był zapatrzony w siebie i w budowanie własnej wielkości, poprzez rozmaite budowle i surowe sprawowanie władzy, i który nie szanował nikogo, nawet tego nie zauważył, że w jego królestwie dokonują się niezwykle rzeczy. Dopiero wędrowcy szukający nowego króla zaniepokoiili go, bo Herod zawsze eliminował całą swoją konkurencję do władzy i nie oszczędził nawet członków własnej rodziny, którzy mu mogliby zagrozić. Podróżnicy z dalekich krain, podążając za gwiazdą, idą do Betlejem i oddają część Jezusowi, składając symboliczne dary: złoto – symbolizuje godność królewską, kadzidło – godność boską i kapłańską, i mirrę, która jest zapowiedzią cierpienia i śmierci jaką zginie, ale też symbolem nieśmiertelności. Jezus w stajence betlejemskiej objawia się jako niezwykły i wyjątkowy król, który staje się światłem i przewodnikiem dla wszystkich ludzi z jakiegokolwiek zakątka ziemi pochodzą. Znajdą Go wszyscy, którzy Go szczerze szukają – i zwykli pastuszkowie i królowie. Pan Jezus chce wszystkich przyciągnąć do siebie, aby obdarzać swoim błogosławieństwem. Dla jednych Jezus jest tylko niemowlęciem dla innych królem i każdy sam musi przejść drogę wiary odczytując znaki i Boże wskazówki, aby odpowiedzieć sobie na pytanie kim jest dla mnie Jezus. Bo On jest dla wszystkich, pokorny, łagodny i skromny, ale takiemu Jezusowi jak zapowiada psalm „oddadzą pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody będą Mu służyły”.

Prośmy Pana o łaskę szukania Go, pragnienia spotkania z Nim i aby i w naszych sercach była otwartość na znaki, które zaprowadzą nas do Niego.

o. Wiesław Jonczyk SJ